

Stanisław Pamuła

Wizja Polski w jednoczącej się Europie w myśli Jana Pawła II

Prace Naukowe. Pedagogika 11, 117-123

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ks. Stanisław Pamuła

Wizja Polski w jednoczącej się Europie w myśli Jana Pawła II¹

Przemiany polityczne na naszym kontynencie, które nastąpiły w końcu minionego wieku, otworzyły też możliwości integracji Europy. W procesie tym pragnie uczestniczyć Polska, która stara się o formalną przynależność do różnych współczesnych struktur, wśród których jest też Unia Europejska. Ta rzeczywistość obecności Polski w tym nowym układzie Europy bez wątpienia staje się także przedmiotem szczególnej uwagi naszego rodaka Karola Wojtyły, papieża Jana Pawła II. Stąd temat niniejszego wykładu brzmi: *Wizja Polski w jednoczącej się Europie w myśli Jana Pawła II*.

Dzieje Europy z punktu widzenia historycznego pozostają szczególnie naznaczone przez Proroka z Nazaretu pochodzącego z Palestyny, należącej do kontynentu azjatyckiego². Kraj zaś ten był jedną z kolonii rzymskich — jak powiadano ówczesnego „kraju niezachodzącego słońca”. Fakt ten jest o tyle ważny dla Europy, że od przyjścia Chrystusa na świat ludzkość tego kontynentu zaczęła liczyć lata. Nie *ab Urbe condita*, czyli od symbolicznej daty założenia Rzymu, tj. 753 r. p.n.e., lecz od daty narodzenia Chrystusa, inaczej naszej ery.

Na wszechstronny rozwój tego kontynentu niezaprzeczalny wpływ miały **trzy istotne składniki**. Pierwszym z nich była grecka filozofia, drugim rzymskie prawo i trzecim idea Boga niesiona przez naród żydowski.

Człowiek zawsze pozostawał w obszarze swego myślowego dyskursu, który wiąże się z **filozofią**. Ta dziedzina pomagała mu znaleźć odpowiedzi na jego odwieczne pytania odnośnie do prawdy, dobra, piękna, dlatego w tym zakresie dochodził do szczytów ludzkiego rozumowania. Przykładem tych zmagania pozostaje fascynująca metafora Platona na temat jaskini³; *notabene* budziła i budzi podziw u myślicieli i dzisiaj. Nie można jednak nie wspomnieć Sokratesa, Arystotelesa czy kolejne szkoły pochłonięte filozofią, jak chociażby słynna Akademia Platońska w ateńskich ogrodach. W tym umiłowaniu filozofii Grecy pozostawili także refleksję nad *sacrum*, wszak wiele płaszczyzn swego życia rezerwowali

¹ Wykład inauguracyjny wygłoszony przez ks. prof. dr. hab. Stanisława Pamulę w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Częstochowie w roku akademickim 2002/2003.

² Saju A. Kuthhodiputhenpurayil, *The formation of religious priests according to CCEO*, Romae 2002, s. 110.

³ Por. J. Galarowicz, *Na ścieżkach prawdy. Wprowadzenie do filozofii*, Kraków 1992, s. 128 - 131.

poszczególnym bogom. Ci zaś mieli zabezpieczać kolejne etapy ludzkiej egzystencji, pozwalając człowiekowi spokojnie zamykać oczy, by po przeprowadzeniu go przez bramy Hadesu, oczekiwać wiecznej szczęśliwości.

Drugim składnikiem współczesnej Europy była rzymska nauka o **prawie**, która pozwoliła zbudować podstawy państwowości. Rzeczą zdumiewającą pozostaje fakt, iż do dnia dzisiejszego niejedno współczesne prawodawstwo odwołuje się do rzymskiego prawa. Nawet w obecnych studiach prawniczych (i to nie tylko w Europie) *ius romanum* stanowi podstawę zgłębiania tajemnic sztuki prawniczej⁴. Staje się ciągle inspiracją i zasadą współczesnych rozwiązań prawniczych, i to nie tylko we Włoszech, w krajach Europy, ale i za Oceanem.

Wreszcie trzecim składnikiem Europy była **idea Boga** niesiona przez naród żydowski na przestrzeni burzliwych swych dziejów, a więc kolejnych niewoli, narodowej banicji, a w połowie minionego wieku jakże bolesnych europejskich wyroków eksterminacyjnych. Pomimo tych charakterystycznych dla narodu żydowskiego dziejów pozostawał on wierny monoteizmowi⁵. Niewątpliwie, wpływ tradycji żydowskiej jest nader widoczny w życiu i kulturze całej Europy, chociaż nie można nie dostrzec także wpływów islamskich wśród narodów: romańskich, celtyckich, germańskich, słowiańskich i ugrofińskich⁶.

Z chwilą ugruntowywania chrześcijaństwa kontynent europejski będzie coraz mocniejszy. Nic więc dziwnego, iż chrześcijaństwo staje się podstawą dla rozwoju tego kontynentu, swoistym kluczem hermeneutycznym do zrozumienia i rozpoznania późniejszego losu jego mieszkańców. Bez jego przyjęcia nie można do końca zrozumieć swoistego *proprium* tego kontynentu. Europa bowiem, jak zauważa Władysław Piwowarski: „stanowi pewną jedność, jednakże nie jedność homogeniczną, lecz pluralistyczną”⁷. Dzięki filozofii starożytnej, torowała sobie doskonale drogę idea człowieka jako *animal rationale*, tworząc podstawy bycia i działania ludzkiej jednostki i społeczeństwa. Edmund Husserl dostrzegł w tej filozofii „prafenomen duchowej Europy”, dzięki czemu nastąpiła inspiracja całej europejskiej kultury⁸. Proces ten zaczął następować także i w Polsce.

Powołanie kardynała Karola Wojtyły na papieża, który pochodził z Europy — jak słusznie powiadano — Wschodniej, już zaraz po wyborze dostarczało wielu pytań⁹. Czy zdolny on będzie prowadzić Kościół na Półwyspie Apenińskim, gdzie „Rzym — Miasto Otwarte” koncentrował uwagę całego świata? Wojtyła był przecież obywatelem nie Francji — „najstarszej córki Kościoła”, nie Hiszpanii — jak mówiono wiernej „oblubienicy Kościoła”. Ba, pochodził z kraju, na terenie którego pozostawał wyraźny owoc nazizmu, czego dowodem był Oświęcim. A jak powie Robert Spaemann, Oświęcim jest „nazwą miejsca, w którym rozpoczęła się likwidacja człowieka”¹⁰. Ten papież pracował w kraju, na terenie

⁴ Jan Paweł II, *Przemówienie do uczestników zebrania konsultacyjnego przed specjalnym zgromadzeniem Synodu Biskupów poświęconym Europie*, [w:] *Europejska wspólnota ducha w nauczaniu Jana Pawła II*, J. Życiński (red.), Warszawa 1998, s. 195.

⁵ B.M. Metzger, M.D. Coogan (red.), *Słownik wiedzy biblijnej*, Warszawa 1996, s. 547 – 548.

⁶ *Deklaracja końcowa Specjalnego Zgromadzenia Biskupów poświęconego Europie (1991)*, [w:] A. Sujka (red.), *Europa jutra. Jana Pawła II wizja Europy*, Kraków 2000, s. 263.

⁷ W. Piwowarski, *W kierunku niepodzielnej Europy*, *Roczniki Teologiczne*, T. XI, 1993, z. 6, s. 56.

⁸ E. Husserl, *Kryzys europejskiego człowieczeństwa a filozofia*, Warszawa 1993, s. 19 – 37.

⁹ D. de Kreckhove, *L'aura elettronica*, „Mass Media” 1986 nr 1, s. 37; G. Guizzardi (red.), *La narrazione del carisma. Dati per la Verifica dei Programmi Trasmessi RAI*, 1986 nr 76, s. 149.

¹⁰ R. Spaemann, *Uniwersalizm czy eurocentryzm*, [w:] K. Michalski (red.), *Europa i co z tego wynika*, Warszawa 1990, s. 341.

którego były ślady realizowanego systemu komunistycznego. Stąd zmarła przed dwoma laty Irina Alberti napisała: „Na podstawie własnych doświadczeń twierdzę z przekonaniem, że cały Wschód stanowi bezcenną i straszliwą lekcję na temat tego, co dzieje się z ludzkością, kiedy głosi się śmierć Boga i gdy na tej śmierci zamierza się budować nowe społeczeństwo i formuje się takiego człowieka...”¹¹. Jak więc ten papież, z punktu widzenia historycznego, politycznego, topograficznego, swoście rozdarty, podejdzie do swych obowiązków, *ipso facto* do życia człowieka tego kontynentu.

Otóż Jan Paweł II już w 1991 r., w czasie XLI Tygodnia Społecznego we Włoszech, na temat: „Katolicy włoscy wobec nowej młodości Europy” odwoła się do tych nader wielkich wartości, które niósł ten kontynent. Powie: „Europa nie jest jedynie, ani przede wszystkim, rzeczywistością ekonomiczną. Jest przede wszystkim doświadczeniem ducha i kultury niezmiernie bogatym i intensywnym. (...) Europa posiada fundamenty historyczne oraz zasoby duchowe i kulturalne konieczne do tego, aby zbudować model życia oparty na humanizmie...”¹². Rolę, jaką papież wyznacza współczesnej Europie, sprowadza do tzw. „ekologii ducha”¹³. Idzie więc o powrót do wartości, które inspirowały, pogłębiały i budowały Europę.

Podział Europy na strefy wpływów NATO i Układu Warszawskiego sprawił, że kraje będące w zasięgu pierwszego układu stawały się pragnieniem i nadzieją dla wielu Polaków. System polityczny narzucony po układzie jałtańskim formalnie zmuszał Polaków do wierności ówczesnemu rządowi, zresztą podobnie jak kraje nie akceptujące tej dramatycznej rzeczywistości, tj. Czechosłowację i Węgry. Polska zaś, będąc na kontynencie europejskim, była tu nie tylko w wymiarze geograficznym, ale starała się współtworzyć kulturę, broniła wielkich wartości, a jej rodacy zdolni byli do poświęceń „Za wolność naszą i waszą”.

Jednak, jak zauważy papież, w tej Europie obok byłego „muru berlińskiego”, przebiegać zaczyna inny mur, niewidzialny, a stwierdzi: „...jego cień kładzie się na całej Europie”¹⁴. Stąd, zdaniem Ojca Świętego, odwoływanie się do podstawowych wartości tu szerzonych to zarazem odbudowywanie Europy. Te narody, żyjące na tym kontynencie, realizują się — powiada — w formie „dwu płuc”, a więc zespalając tradycję Wschodu i Zachodu. Dlatego nasz Rodak, będąc w centrum życia politycznego swej ojczyzny, bo w Warszawie, w 1999 r. powie: „Nowa Europa, jeśli chcemy by była ona trwała, winniśmy ją budować na tych duchowych wartościach, które ją kiedyś ukształtowały, z uwzględnieniem bogactwa i różnorodności kultur i tradycji poszczególnych narodów. Ma to być Wielka Europejska Wspólnota Ducha”¹⁵. Ten oto swoisty postulat Ojca Świętego, stanowi szczególny apel do rodaków, wszak zdania te padły w sejmie III Rzeczypospolitej, w okresie gdy rozpoczęto formalne starania o wejście Polski do Unii Europejskiej. Stąd warto się zastanowić, jak papież widzi obecność Polski w tym europejskim organizmie.

Dla Jana Pawła II charakterystycznym rysem całej geografii świata pozostaje fakt, iż następcą św. Piotra Ap. umieszczony został na europejskim kontynencie, w Rzymie. Nic

¹¹ I. Alberti, *Śmiertelna pokusa ludzkości, Znaki Czasu*, Rzym – Warszawa – Kielce 1992 nr 25, s. 5.

¹² *Przemówienia i homilie Jana Pawła II*, Kraków 1997, s. 142.

¹³ Jan Paweł II, *Wiara i kultura*, Rzym – Lublin 1988, s. 203.

¹⁴ Tenże, *Homilia w czasie Mszy św. odprawianej na placu przed katedrą*, Gniezno, 3 czerwca 1997 r., [w:] *Pielgrzymki do Ojczyzny — 1979 * 1983 * 1987 * 1991 * 1995 * 1997 **, *Przemówienia, homilie*, Kraków 1997, s. 911.

¹⁵ Tenże, *Przemówienie w Sejmie RP*, Warszawa, 11.06.1999, [w:] Sujka (red.), *Europa jutra...*, s. 254.

więc dziwnego, że Europa winna rozwijać te wartości, które były sensem chrześcijaństwa. W Santiago de Compostela już w 1982 r., gdy Europa pozostawała jeszcze podzielona „żelazną kurtyną”, gdy w Polsce zaczynały się goić rany stanu wojennego, gdy otwierano niektóre bramy internowanych „ludzi z żelaza”, papież powiedział: „Europo ... twoje dzieje były pełne chwały, a twoja obecność na innych kontynentach dobroczynna. Odbuduj swoją jedność duchową w klimacie pełnego szacunku dla innych religii i dla prawdziwych swobód. Oddaj cesarzowi to co cesarskie, Bogu zaś to co Boskie”¹⁶. Powołuje się więc w tym przypadku na zasady Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, Europejską Deklarację Praw Człowieka czy Akt Końcowy KBWE. Dzięki temu — stwierdzi — Stary Kontynent może jeszcze być „latarnią cywilizacji i bodźcem postępu dla świata”¹⁷.

Polak na Watykańskim Wzgórzu czuł życie ojczyzny nader wyraźnie. Już w 1990 r. do uczestników Specjalnego Zgromadzenia Synodu Biskupów poświęconego Europie powiedział: „Koniec roku 1989 przyniósł wiele zmian w krajach tak zwanego bloku komunistycznego. Partie marksistowskie utraciły władzę absolutną. (...) Wszystko to odbywa się drogą pokojowej rewolucji, zainicjowanej w Polsce w 1980 roku przez «Solidarność», bez rozlewu krwi (z wyjątkiem Rumunii)”¹⁸. Lata po ’89 r. to nie tylko czas powrotu do wolności¹⁹, to okres formalnego wchodzenia do wielu europejskich struktur życia. Jakże ma wyglądać to nowe oblicze Europy, które teraz Jan Paweł II rysuje swoim rodakom²⁰. Można je sprowadzić do trzech wymiarów życia, mianowicie: **religijnego, kulturalnego i ekonomicznego**.

Przed Polską, której obecność — powiedzmy zdecydowanie — papież upatruje w Unii Europejskiej, stoją wielkie zadania. Idzie najpierw o życie religijne w Europie. Sprawa nader interesująca, ale i trudna. Dlaczego? Otóż jak się wyraził w 1992 r. Jacques Delors: „...jeśli w ciągu najbliższych dziesięciu lat nie uda nam się natchnąć duchem, sensem, nadać duchowości Europie, przegraliśmy partię (...). Naszej wizji brakuje ducha. Kościoły mają w tym swój udział”²¹. Tak więc przewodniczący europejskiej administracji dostrzega niebezpieczeństwo utraty tych wielkich wartości, które niesło chrześcijaństwo. Na ten aspekt Europy zwraca uwagę papież już nieco wcześniej, przebywając przed 12 laty (1990 r.) w Czechosłowacji, bo powie zdecydowanie o potrzebie, więcej, konieczności chrześcijaństwa w tym kraju, gdzie było tak rozwinięte, a dzisiaj jakby zamierało. Z bólem kieruje słowa do naszych sąsiadów: „Gdyby udało się was uczynić głuchymi i ślepyimi na te wartości, Chrystusa, Biblię, Kościół, stalibyście się cudzoziemcami w swojej własnej kulturze. Utracilibyście wrażliwość i klucz do zrozumienia tak wielu wartości filozofii, literatury, muzyki, architektury, sztuk plastycznych i wszystkich dziedzin ducha waszej własnej, narodowej, ale także europejskiej tradycji”²².

Polska w ciągu minionego tysiąclecia była wzbogacana przez chrześcijaństwo, także przez tych pobratymczych sąsiadów z Czech, by wspomnieć tylko św. Wojciecha. Dlatego

¹⁶ Tenże, *Katedra świętego...*, Tamże, s. 45.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Tenże, *Przemówienie do uczestników zebrania konsultacyjnego przed Specjalnym Zgromadzeniem Synodu Biskupów poświęconym Europie*, [w:] Sujka (red.), *Europa jutra...*, s. 83.

¹⁹ Palous, *Die Spiritualität unsere ...*, s. 215.

²⁰ *Europa jutra...*, *Homilia podczas...*, s. 243.

²¹ J. Delors, *Allocution du 6 juillet au Forum europe 'en des laics a Anvers*, „La Croix” 25 lipca 1992.

²² Jan Paweł II, *Spotykamy się dziś na ruinach wieży Babel. Przemówienie na Hradczanach*, 21 kwietnia 1990 r., „L'Osservatore Romano. Wydanie Polskie”, 1990 nr 5, s. 23.

nabiera szczególnej wagi przekazywanie tego dziedzictwa narodom Europy, które go aktualnie coraz bardziej potrzebują. Nasz kraj, który na przestrzeni historii wiele otrzymał, może i powinien Europie *hic et nunc* dać to, co sam zdobył. Dlaczego? Otóż tego roku (2002) na krakowskich Błoniach, stwierdzi Ojciec Święty, iż dziś: „Człowiek nierzadko żyje tak, jakby Boga nie było, a nawet stawia samego siebie na Jego miejscu [...] Na wiele sposobów usiłuje się zagłuszyć głos Boga w ludzkich sercach, a Jego samego uczynić «wielkim nieobecnym» w kulturze i społecznej świadomości narodów”²³. Te nieprawdopodobne wymagania papieża w stosunku do rodaków, które padają w Krakowie, mają swój wymiar wyraźnie jakościowy. Z jednej strony idzie papieżowi o chrześcijaństwo, ale z drugiej strony o to, by religia ta w kulturze człowieka XXI wieku realizowała aspekt kreatywności. Ta jakość religii powinna przybierać szczególną rolę w **kulturowym** bogactwie chrześcijaństwa. To drugi wymiar papieskich wyzwań.

W przemówieniu do polskich biskupów obecnych w Rzymie w 1998 r. wskazuje papież na dwa zadania. Po pierwsze Polska winna odbudować wspólnotę ducha. Owa rekonstrukcja jest naszym obowiązkiem, wszak naród ten od Europy wiele otrzymał, ale też na przestrzeni swej historii nie mniej wycierpiał, szczególnie zaś w czasie II wojny światowej. „Europa, którą przy końcu pierwszej połowy bieżącego stulecia tragicznie podzieliła straszliwa wojna światowa, ... nie może przestać szukać swojej podstawowej jedności, musi zwrócić się do chrześcijaństwa”²⁴. Te słowa padły w niepełny rok po wyborze papieża, bo w 1979 r., właśnie w naszym mieście — Częstochowie. W tym przemówieniu kieruje Jan Paweł II swój głos do całej Europy, bo właśnie chrześcijaństwo kształtowało „duchową genealogię” tego kontynentu²⁵. Polska, która nader boleśnie przeżywała ostatni wiek, potrafiła wiele wybaczyć, a to dlatego, że uczyniła z przyjętego chrześcijaństwa, jakby narodową normę moralną, egzystencjalny imperatyw postępowania.

Nowa sytuacja polityczna w Polsce domaga się więc postawy nader twórczej. Jak uważa papież, na tym kontynencie należy budować „Europę ducha”²⁶. Stąd ostatni raz będąc w Krakowie, reasumując wśród rodaków swe rozważania, Ojciec Święty powie: „Mam nadzieję, że pielęgnując te wartości, społeczeństwo polskie — które od wieków przynależy do Europy — znajdzie właściwe swe miejsce w strukturach Wspólnoty Europejskiej i nie tylko nie zatraci własnej tożsamości, ale ubogaci swą tradycją ten kontynent i cały świat”²⁷. Swoisty kryzys wartości w Europie, który się coraz bardziej dostrzega, dla wielu jest *signum temporis* końca wielkości tego kontynentu, jednakże dla innych jest zdecydowanym wyzwaniem do wysiłku, wszak tworzą Europę.

Rzeczą nader charakterystyczną jest fakt, że papież niewiele poświęca uwagi wartościom **materialnym**, które tak Polska, jak i Europa winny realizować. Niemniej wspomina swego poprzednika Pawła VI, który mówił, iż „Polska dostatnia i szczęśliwa... w interesie pokoju i dobrej współpracy między narodami Europy”²⁸. Słowa te powtórzył Jan Paweł II w czasie pierwszego pobytu na ojczyźnej ziemi, a przypomniał je w 1983 r., w trudnym

²³ Jan Paweł II, *Misterium nieprawości i wyobraźnia miłosierdzia. Homilia Jana Pawła II na krakowskich Błoniach*, 18.08.2002, „Tygodnik Powszechny”, 2002 nr 34, s. 12.

²⁴ Tenże, *Przemówienie...*, Jasna Góra 5.06.1979, [w:] Tamże, s. 220.

²⁵ Tamże.

²⁶ Tenże, *Przemówienie do dyplomatów*, Warszawa, 8.06.1991, [w:] Tamże, s. 24.

²⁷ Jan Paweł II, „*Żal odjeżdżać*”. *Przemówienie pożegnalne Jana Pawła II na lotnisku w Krakowie-Balicach*, 19.08.2002, s. 13.

²⁸ Tenże, *Przemówienie w Belwederze*, Warszawa, 17.06.1983, [w:] Tamże, s. 225.

okresie po wprowadzeniu stanu wojennego. Ten zaś ekonomiczny wymiar naszego życia wskaże papież za Rocco Buttiglione, który mając na uwadze wielkie tradycje chrześcijańskie w Europie, będzie mówił wręcz o przymierzu wolnego rynku z człowiekiem, jako wartości międzyludzkiej²⁹. Dlatego Jan Paweł II w ostatniej encyklice społecznej *Centesimus annus* napisze odważnie, iż w zakresie ekonomii „...podjęcie koniecznego ryzyka, jest dziś także źródłem bogactwa społeczeństwa”³⁰.

Gdy w szóstym roku budowania w Polsce systemu demokratycznego Jan Paweł II przemawiał w Skoczowie, to wskazał na różnorodne trudności w kraju, w tym także o charakterze gospodarczym. Rozwiązanie tych problemów powie jest możliwe — i ku zdumieniu wszystkich doda — przez kierowanie się w tym zakresie właściwie uformowanym sumieniem³¹. Wówczas to za Vaticanum II powtórzy, iż sumienie jest „...najtajniejszym ośrodkiem i sanktuarium człowieka”³². Stąd, kontynuując tę myśl, powiada, iż w sumieniu winniśmy się „...troszczyć się o dobro wspólne, nie zamykać oczu na biedy i potrzeby bliźnich, w duchu ewangelicznej solidarności”³³. Polska ma w tym zakresie duże zadania do spełnienia, wszak idee solidarności stawały się *spiritus movens* demokratycznych przemian, i to nie tylko w naszym kraju. Co więcej, stawały się wymogiem moralnym także dla ekonomii Europy.

Proces integracji Europy w ramach Unii Europejskiej systematycznie następuje. Znajdują się w Unii państwa o znacznym i wielorakim dorobku dzięki wartościom chrześcijańskim. Zaś nasz rodak Adam Jerzy Czartoryski powiedział: „Polityką kieruje nie tylko interes, ale i moralność”³⁴. Na moralność posiada niekwestionowany wpływ uczelnia pedagogiczna. Otóż greckie słowo „paideia” posiada w swej nazwie nasza uczelnia. Tylu Synów i tyle Cór tej Alma Mater, po jej ukończeniu dotykać będzie — jak powiada Gabriel Marcel — tych podstawowych dymensji „być” i „mieć” ludzkiego życia. Idzie o to, by korzystając z hierarchii tych wartości umieć je przekazać polskim dzieciom i młodzieży, swym słuchaczom, innym narodom, wszak świat jest ciągle *in statu fieri*, stawania się. Rola więc Polski w stosunku do tego kontynentu, zdaniem Rodaka na Watykańskim Wzgórzu, jest niekwestionowana i bardzo zobowiązująca.

Rector Magnificus, Honorabiles, Cives Academici, Clarissimi et Carissimi!

Proszę wybaczyć mówiącemu ten nietypowy epilog, to swoiste *post scriptum* wykładu. Dane mu bowiem kiedyś było dokonać recenzji pracy napisanej przez włoskiego studenta Grandiso Salvatore na Uniwersytecie Laterańskim w Rzymie (1984 r.). Tytuł pracy brzmiał: *L' amore visto dalla Vistola (Miłość widziana nad Wisłą)*. W podtytule zaś tej pracy były słowa: „Refleksje na podstawie dramatu Karola Wojtyły *Przed sklepem jubitera*”. Wspomniany włoski student kończy tymi słowy: „Od kiedy wody Wisły złączyły się z wodami Tybru, brzegi starej rzeki Rzymu pokryły się nowymi kwiatami.

²⁹ R. Buttiglione, *Jan Paweł II a polska droga do wolności*, „Ethos” 1990, nr 11 – 12, s. 49.

³⁰ Jan Paweł II, *Centesimus annus*, 32.

³¹ Tenże, *Homilia podczas Mszy św. ku czci św. Jana Sarkandra*, Skoczów, 22.05.1995. [w:] Sujka (red.), *Europa jutra...*, s. 241 – 2.

³² *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym*, [w:] *Sobór Watykański II*, Poznań 1968, n. 16.

³³ Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. ku czci św. Jana Sarkandra*, Skoczów, 22.05.1995. [w:] Sujka (red.), *Europa jutra...*, s. 241 – 2.

³⁴ A.J. Czartoryski, *Polityką kieruje nie tylko interes, ale i moralność*, Warszawa 1992, s. 3.

radośnie zwiastując wiosnę dla kultury starego kontynentu”. Oby to nieprawdopodobne proroctwo mieszkańca znad Tybru, to swoiste zaklęcie młodego Włocha, spełniało się w życiu naszego Rodaka w Rzymie, jego ojczyzny nad Wisłą i akademickiej społeczności w Częstochowie.